

BONEZ MC, Łapię oddech

Czuję że chyba się duszę
i biorąc tu oddech nie łapie nic
Powiedz, co teraz
Bo czuje że muszę
Brakuje mi tlenu
A dalej chce żyć
I nie wiem co robić
Przezywam katusze
I liczę już tylko co chwilę dni
Szukam tej drogi
Bo chciałbym stad uciec
Za często brakuje mi straconych chwil
I chcę się uwolnić
A coś mnie tu trzyma
Za dobrze znam to coś
I wiem to za dobrze, nie mogę przeginać
Podobno mówiłem już dawno to
Teraz jak zawsze nie mogę wytrzymać
I czuje się jakbym dotykał dna
Bo przecież mówiono mi nie razy to chyba
Po każdym upadku należy wstać
Nie wiem co może mi przynieść jutro
Nie wiem czy będę tu pił na smutno
Może się uda
I w końcu to zrobię
Tak żeby później nie mówić tu trudno
Bo póki co chciałbym pokonać te
I jestem w stanie jeszcze
Wyjść na powietrze, złapać powietrze
Muszę koniecznie przebić tą ścianę, przebić ten mur
Przebić na pół
Nawet jeżeli miałbym to poczuć ból
Strzeli mnie chu*
Jeśli nigdy nie znalazłbym drogi do wyjścia
Ale że wierze, że na końcu znajdzie się drogowskaz
Który mi wskaże kierunek gdzieś tam
Wiem że muszę się tylko skupić bo
Nie ma sto sensu żeby stać w miejscu
Człowiek tylko sie dusi

Tyle powodów żeby złapać oddech
I tyle powodów, żeby nie robić nic
Ja chcę więcej niż, za ty masz za wygodne
I Nie dusić się już tylko w lepsze dni
/2x